

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-lamowej 10 gr. Przy powtórzeniach rabata.

Nr. 58

Toruń - Poznań, wtorek 18 maja 1926 r.

Rok 4

Położenie się wyjaśnia!

Praworządne stanowisko senatorów i posłów zebranych w Poznaniu. — Wspaniała i wierna postawa wojska. — Odezwa gen. Hubischty. — Praworządne wojska zebrane pod Ożarowem. — Ultimatum dla Piłsudskiego. —

— Dmowski i Trąpczyński w Poznaniu.

Po głuchych chwilach w ub. sobotę sytuacja zaczynała się pomału, ale zupełnie pewnie wyjaśniać. Już w sobotę zjeżdżali się w Poznaniu senatorowie i posłowie wszystkich stronnictw polskich, ażeby stwierdzić stan rzeczy wytworzony przez zamach Piłsudskiego i ustalić odpowiednie środki działania ku przywróceniu prawa i porządku w państwie. Oczywiście nie mogli się zebrać wszyscy, gdyż większa ich część jest zajęta w Warszawie lub nie mogła zdążyć na czas z dalszych stron kraju.

Bardzo ważnym wydarzeniem niedzieli jest fakt, że do Poznania przybył Roman Dmowski (samolotem z Rzymu) i marsz. Trąpczyński z Warszawy. Przyjazd Dmowskiego świadczy o tem, że ten zasłużony polityk spełnił jak zawsze wzorowo swój obowiązek wobec kraju, doda społeczeństwu wielkiej otuchy. Marszałek Trąpczyński witany z zapalem przez ludność poznańską, oświadczył, że, o ile Prezydent Rzeczypospolitej zrezygnował, to działał tylko pod przymusem fizycznym. Prezydent jest internowany w Spale, także reszta rządu. Marsz. Trąpczyński jest przekonany, że ich rezygnacja była również wymuszona. W szeregach Piłsudskiego panuje konsternacja, ponieważ żołnierze nie wiedzą, czego on chce.

„Dziennik Poznański” podaje, że wczoraj w niedzielę pułkownik Sochacki na czele 15 i 17 pułku ułanów odbił pod Wilanowem generała Rozwadowskiego, który przebił się przez woj-

ską Piłsudskiego do głównej kwatery wojsk rządowych i stanął na ich czele.

Wojsko zachowuje jak najlepszą postawę, czego dowodem jest komunikat p. gen. Hubischty

wojewoda, w sobotę wydał odezwę do społeczeństwa wzywającą je do posłuchu dla utworzonego rządu radykalnego socjalisty Bartla. Wobec tej wiadomości „Słowo Pomorskie” było wyciekające i niedowierzające. Jak się dowiadujemy z wojska pod Ożarowem — niedaleko Warszawy — stoją już dwa korpusy armji

Pako ostanie wyjście dla Piłsudskiego ma mu być niebawem stawione ultimatum, do którego czasu się ma poddać.

Sytuacja zatem — według najpewniejszych informacji ze strony ministrów przebywających w Poznaniu, posłów i wojska jest zupełnie pewna i wyjaśniona w prostym kierunku. Szybka decyzja i zimna krew Ojczyznę uratują. Niemcy i bolszewicy trwają w neutralności, gdyż w Berlinie są zamieszki i Bolszewicy nie chce się zaangażować przeciw Polsce, bo z tego miałaby korzyść Anglja.

Najważniejszą i bardzo zadowalającą wiadomością jest wyjaśnienie uchwalone przez senatorów i posłów zebranych — jak powyżej powiadziano — w Poznaniu. Dlatego podajemy ją na pierwszym miejscu.

Szybka decyzja i zimna krew Ojczyznę uratują.

Stanowcza uchwała senatorów i posłów w Poznaniu.

Zebrani w Poznaniu 16. 5. 1926 pod przewodnictwem wicemarszałka Ignacego Plucińskiego, wicemarszałka Senatu ks. Stychla oraz posła Paczkowskiego, jako protokółanta, posłowie i senatorowie stronnictw narodowych stwierdzają:

Oparty na konstytucji porządek prawny Rzeczypospolitej został obalony aktem gwałtu fizycznego. Prezydent Rzeczypospolitej ustąpił, oświadczaając, że uniemożliwiono mu sprawowanie urzędu. Członkowie prawowitego rządu złożyli władzę, której wykonywać nie mogli i są internowani, stolica państwa jest opanowana przez zbuntowane oddziały i uzbrojone przez nie bandy. Konstytucyjny następca prezydenta, marszałek Sejmu znajduje się pod fizyczną przemocą i nie ma możności powzięcia swobodnej decyzji. Nie może zatem powołać do kierowania państwem rządu prawidłowego ani nie splamionego uczestnictwem w nim tych, którzy są winni wywołania zbrojnego buntu; nie może też zwołać zgromadzenia narodowego w stolicy, gdzieby musiało obradować pod grozą bagietów.

W tym stanie rzeczy rozkazy i polecenia, wychodzące ze stolicy, opanowanej przez buntowników, nie są obowiązujące dla społeczeństwa. Wiadomości, które przedostają się poza stolicą są ściśle kontrolowane i nie zasługują na wiarę.

W interesie państwa, zagrożonego w swym bycie niebezpieczeństwem zewnątrz i anarchją wewnętrzną, konieczne jest najrychlejsze przywrócenie porządku prawnego, obalonego przez gwałt.

W tym celu, ustalwszy powyższy stan rzeczy, posłowie i senatorowie zgromadze-

ni w Poznaniu, uważają za swój obowiązek wezwać całe społeczeństwo do zgodnego wysiłku celem przywrócenia prawa i opartego na niem porządku w państwie. Powtarzamy słowa orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej: „Nie będzie Polski, gdy nie zwycięży prawo”.

Wysłano następujący telegram do marszałka Sejmu:

Posłowie i senatorowie, zebrani w dniu 16. 5. 1926 w Poznaniu, wobec niemożności swobodnego w obecnych warunkach obradowania Zgromadzenia Narodowego w Warszawie, oświadczaają się przeciw zwolnieniu go do Warszawy.

Podpisano: senatorowie: ks. Adamski, Banaszek, ks. Bolt, Kasznicza, Kierczyński, ks. Prączyński, Puławski, Steinborn, ks. Stychel, Szuldrzyński. Posłowie: ks. Bratkowski, Brzeziński, Czerniewski, Stefan Dąbrowski, Dubanowicz, Hertz, Jaroszyński, Jasiukowicz, Kapalczyński, Kawecki, ks. Kubik, Lisiecki, Marcinak, Marweg, Mierzejewski, Wilczyński, Wader, Osiecki, Paczkowski, Pawlak, Petrycki, Plechocki, Piotrowski, Pluciński, Ręb, Rzepecki, Sacha, Seyda, Sokolnicka, Sołtyśiak, Zółtowski.

(Posłowie i senatorowie przybywają w dalszym ciągu do Poznania i podpisują powyższą deklarację).

Prezydent i rząd pod strażą.

„Kurjer Poranny” (najwierniejsze pismo Piłsudskiego) potwierdza nam, że rząd nie miał swobody ruchu przy ustąpieniu:

„Prywatną drogą otrzymujemy z Wilanowa wiadomość, że w pała-

cu wilanowskim znajduje się pod strażą kilka kompanij wojsk Marszałka Piłsudskiego członkowie b. rządu: Witos, Smulski, Zdziechow- ski i inni oraz generałowie: Mal- czewski, Rozwadowski i Zagórski.

Generałów Andersa, Kesslera i Suszyńskiego internowano w obo- ży wilanowskiej”.

Bardzo dzielny gen. Rozwadowski jak powyżej podaliśmy, zdołał się u- wolnić.

Wieści z Warszawy.

Gen. Rozwadowski na czele wojsk.

Poznań, 16. 5. g. 9. (tel. wł.)

Według wiadomości z Warszawy, potwierdzonej przez władze wojskowe, pułkownik brzdajder Sochaczewski wypadem śmiałym i zdecydowanym uderzył na czele 15 i 17 pułku ułanów na Wilanów i ułatwił gen. Rozwadowskiemu, który przebił się do głównych wojsk rządowych, złączenie się z dywizjami rządowymi.

Gen. Rozwadowski znowu stanął na czele wojsk rządowych. Fakt ten wzmocnił entuzjazm i tak już gorąco oddanych sprawie Polski wojsk rządowych.

Armja gotowa do boju.

Poznań, 16. 5. g. 10. (wł.)

Marsz. Trąpczyński, któremu się udało wyjechać z Warszawy do Poznania, i posłowie przybyli z frontu oświadczaają:

Wiadomości otrzymywane różnemi drogami w Poznaniu są rozsyłane przez doskonałe zorganizowaną propagandę rokoszan. Istotny stan rzeczy przedstawia się następująco: Prezydent Rzeczypospolitej nie zrezygnował lub też jeśli to uczynił, to pod przymusem fizycznym. Również marszałek sejmowy Rataj podpisuje pod przymusem. Rząd jest internowany i dostęp do niego, jak również do Prezydenta Rzeczypospolitej jest niemożliwy. Prezydent musi przebywać w Spale.

Wojska wielkopolskie i inne wiernie rządowi stoją w okolicy Ożarowa w pełnej gotowości do boju, oczekując rozkazu od władzy prawowitej do ataku. Nastrój wojska doskonały. Natomiast Piłsudski czuje się słaby i stara się o nawiązanie rokowań z wojskami rządowymi. Sympatje ludności stolicy w olbrzymiej większości są po stronie rządu. Strzelec ograbił fabr. „Pocisk” rozkradając większą ilość karabinów, z których część dostała się w ręce motłochu. Wobec skutków rokoszu, jakie coraz bardziej stają się widoczne, odwracają się od Piłsudskiego nawet dotychczasowi jego zwolennicy.

Położenie w Warszawie.

Trzy głosy prasy warszawskiej. — Bardzo duże ofiary.

Poznań, 16. 5.

Korespondent „Dziennika Poznańskiego” po 72 godz. przerwie w komunikacji, telefonował do Poznania: Brak żywności w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą o gwałtownych skokach cen żywności mimo zapowiedzianej ostrej walki z lich-

wa. Czerwony Express warszawski podaje liczbę zabitych w walce bratobójczej na przeszło 200, a rannych jest kil- katysięcy, nie tylko żołnierzy ale i ludności cywilnej.

Z Łodzi donosi to samo pismo, że tam panuje spokój. To samo możemy potwierdzić całej reszty kraju prócz Warszawy.

Pisma prawnicowe albo wcale nie wychodzą albo są poddane ostrej cenzurze o której donosi „Rzeczpospolita”. O u- zurpatorskim rząd. Bartla nadmieniamy tylko według „Czerwonego Expressu”. Drukarnia „Gazety Porannej Warsza- wskiej” jest zdemolowana.

Dużo ofiar walki bratobójczej. „Express Czerwony” podaje liczbę zabitych na prze- szło 300, a rannych na przeszło tysiąc, po między nimi też ludność cywilna. Dzienni- ki ogłaszają długie listy ofiar.

Dzisiaj pogrzeb ofiar.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.)

Dzisiaj odbędzie się pogrzeb ofiar. Z tego powodu wszystkie teatry i sklepy będą zamknięte. Zabitych liczy się przeszło 302. Rannych przeszło tysiąc.

Obecne położenie w stolicy.

Warszawa, 16. 5. (tel. wł.)

Ludność stolicy na bunt Piłsudskie- go spogląda bardzo wrogo i Piłsudski w uczuciach ludności traktowany jest,

który powinien odpowiedzieć głową za swe czyny, wymierzone przeciw Ojczyźnie. Patriotyczna ludność Warszawy jest przekonana, że Rząd Witosza udał się do Poznania i tam organizuje akcję, mającą na celu zduszenie buntu i wprowadzenie porządku w kraju. W

wersji tej utwierdzają ludność war- szką strzały armatnie, rozlegające w okolicach Warszawy i dowodzą, że walka bynajmniej nie została wstrzymana, wbrew doniesieniom

munikatów ze sztabu buntow- nych. W mieście daje się zauwa- żony ruch na ulicach, które onegdaj świeciły pustkami, zakazów wojskowych. Oży- wiałość wykazują komunisty, wioły wyrotowe, które rozzuch- się buntem Piłsudskiego i wyp- ukrycia. Bardzo wielu osobnikó- dejrzanych otrzymało bowiem o- sudczyków broń, którą teraz bez- używają w walkach ulicznych bądź dla rabunku, bądź też w walce z socjalista- mi innych odcieni. Bardzo wiele nie- pewnych żywiołów okazało się w obo- zie samych piłsudczyków, czego do- wodem były i są liczne gwałty i gra- bieże.

Piłsudczycy zmuszeni są naogół ukrywać się przed gniewem patriotycz- nej ludności warszawskiej, która po- suwa się często do samosądów nad sprawcami nieszczęścia.

Główny Komendant Policji Pań- stwowej p. Borzęcki jest apanowany przez Piłsudskiego i internowany w niewiadomym miejscu. K- m. st. Warszawy jest z rann- townika Piłsudskiego gen. - ski.

Kościół Zbawiciela p- przy ostrzeliwaniu Belwed- czyli prawie zupełnie. Stra- w mieście są olbrzymie i lic- zna na 100 milionów złotych

Dowody.

Jako jaskrawy przykład kłamliwości komunikatów urzędowych przytaczamy następujące dwie depesze urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej:

Komunikat sztabu wojsk marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, (Pat.). Prezydent Rzeczypospolitej zrzekł się władzy na rzecz marszałka Piłsudskiego i uznał go za jedynego godnego i powołanego do rządzenia Polską.

Rząd Witosa został rozwiązany.

Marszałek Piłsudski wraz z marszałkiem Ratajem pracują nad utworzeniem nowego rządu, złożonego z ludzi uczciwych i godnych władzy.

Oddziały po uporządkowaniu zostaną transportami odesłane do swoich garnizonów. Marszałek Piłsudski nakazuje zachować spokój i godność wzajemną wojska.

Podpisano:

Szef sztabu, Burhardt Bukacki.

Akt o zrzeczeniu się Prezydenta Rzplitej.

(Warszawa, Pat.)

Do Pana Marszałka Sejmu Macieja Rataja. Wobec wytworzonej sytuacji uniemożliwiającej mi sprawowanie urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej w zgodzie ze złożoną przysięgą, zrzekam się tego urzędu.

W reszcie kraju.**Ze Śląska.**

Prasa śląska przez kilka dni nie nadchodziła. Lecz mamy wiadomości pewne, że cały G. Śląsk jest zdecydowany w walce o praworządność, nawet część P. P. S. Katowicki „Polak” (N. P. R.) woła: Niema łaski i względów dla zdrajcy ojczyzny! Żywą działalność rozwijają tamtejsze związki półwojskowe, a zwłaszcza potężny Związek Powstańców śląskich. Wojsko ma postawę jednolitą. Wojewoda Biłski zakomunikował o rządzie Bartla tylko urzędowo przez okólniki. Na całym G. Śląsku spokój. Tak samo sąsiedzi Niemcy nie występują, z czego można wysnuć bardzo trafny wniosek, co oni myślą o akcji Piłsudskiego.

Bolszewickie rozruchy na Wschodzie.

Warszawa, 16. 5. (Telefonem od własnego korespondenta). „Dzisiejsza prasa

Wojacy i Powstańcy.

Rezolucja uchwalona na zjeździe prezesów i naczelników związku Powstańców i Wojaków w Bydgoszczy.

„Prezysi i komendanci okręgów P. i W. na terenie O. K. VIII uchwalają jednogłośnie:

Wobec niewyjaśnionej sytuacji oświadczają gotowość wystąpienia w o-

bronie prawa, ładu i porządku na terenie b. dzielnicy pruskiej.

Wystąpienie swoje uzależniają od stanowiska, jakie zajmą nasze władze administracyjne i wojskowe.

Zarazem komunikują, że Związek jest w pogotowiu i oczekuje ścisłych i konkretnych wiadomości.

Kronika Wielkopolska.**Tragedja rodzinna.**

W czwartek 13. bm. o 8 min. mieszkańcy Górnej Wilcy byli świadkami przerażającej tragedji. Oto we wspomnianym miejscu troliem wymienionej ulicy z nabożeństwa pewna kobieta w krok w krok podążał mężczyzna, który w pewnym momencie, zaciągając mocno podenerwowany i szumniejąc, wywiązał się między nią i sprzączką. Wynikiem tej akcji był nieoczekiwany, bo mężczyzna strzelił z kieszonki rewolwer i strzelił w kobietę, przyczem ta ostatnia padła na miejscu. Następnie morderca strzelił sobie w głowę. Strzał był również śmiertelny, bo samobójca w krótkim czasie wyzionął ducha. Zajęcie miało miejsce przed domem nr. 49. Ciała ofiar tragicznego wypadku leżały przez krótki czas na ulicy, przedstawiając groźną przerażającą widok. Zaalarmowany posterunek policyjny stwierdził, że mordercą jest 55-letni stolarz Pisarek Walenty, zamieszkały w Poznaniu przy ulicy Strumykowej 29; zamordowana — żoną mordercy, 39-letnia Aniela z domu Wojarowska. Przyczyna tragicznego wypadku leży w złym pojęciu małżeńskim.

Z Inowrocławia.

Komitet wychowania fizycznego. W dniu 15. bm. odbyło się konstytucyjne powiatowe kom. wych. fiz. — zwołany został p. starosta Dietl, dn. p. insp. Nowakowski, sekr. p. skarbn. p. Juengst. Zorganizowano trzy sekcje: oświatowo-wychowawczą, fizyczną i przysposobienie. Wydział Powiatowy przyznał 500 zł subwencji, którą się zużyje na zakupno samo-żytku instruktorów wychowawczych.

du i zgodnie z art. 40 konstytucji przekazuje Panu Marszałkowi Sejmu uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej. Jednocześnie załączam prośbę o dymisję dotychczasowego rządu.

Wilanów. (—) Wojciechowski.

Rząd pos. Bartla.

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.)

O godz. 20,30 p. marszałek Rataj podpisał nominację pos. prof. Kazimierza Bartla na premiera, a następnie na wniosek p. premiera podpisał następujący skład nowego rządu:

Premjer i min. kolei — pos. Bartel, Sprawy wewn. — Młodzianowski, b. woj. poleski,

Min. spraw zagr. — Zaleski, jako kierownik,

Min. Spraw Wojskowych — Piłsudski, (!)

Min. Skarbu — Czechowicz, dot. wicemin.,

Min. Sprawiedliwości — Makowski, Min. Przem. i Handlu — Gliwic,

Min. Oświaty — Mikułowski-Pomorski, jako kierownik,

Min. Robót Publ. — Broniecki,

Min. Pracy — Jurkiewicz, jako kierownik.

donosi, że w pobliżu Kowla w Turzysku miejscowi komunisty urządzili ruchawkę (Przerwa w rozmowie, słychać głos naszego korespondenta: „Panie kontrolerze, to było w prasie!”) pod dowództwem posłów komunistycznych. Ruchawkę stłumiono.

Piłsudski a Niemcy.

Gliwice, 15. 5. (Radio wł.). T. U. donosi: Według wiadomości z Katowic, podanej przez „Oberschlesisches Volksblatt” — emisariusze Piłsudskiego zwrócili się do przedstawicieli mniejszości niemieckiej z wezwaniem, aby popierali usiłowania do zdobycia dyktatury przez Piłsudskiego. Zapewniali przytem, że Piłsudski rozwiąże zagadnienie mniejszości narodowych ku zadowoleniu Niemców.

Z podobnym wezwaniem, twierdzi „Oberschl. Volksblatt”, zwrócili się Piłsudski do Żydów, Ukraińców, Białorusinów itd.

Otwarcie kursu gazowniczego.

Bydgoszcz. W dniu 10-go maja gazownia bydgoska rozpoczęła kurs dokształcający dla kierowników gazowni, kierowników propagandy gazu oraz monterów instalacyjnych. Na kurs powyższy zgłosiło się 70 uczestników, z tego 12 z zamiejscowych gazowni. W imieniu gazowni powiatu dyrektor gazowni inż. Klimczak znajdujących się na sali przedstawicieli Izby Handlowo-Przemysłowej, Izby Rzemieślniczej, cechu instalacyjnego i uczestników kursu. Celem tego kursu jest uzupełnienie wiadomości z zakresu instalacji gazowych, zaznajomienie się ze sposobem reklamy gazu tudzież praktycznego gotowania na gazie, z konstrukcją aparatów do gazu przemysłowego, z konstrukcją kuchen gazowych, pieców kąpielowych, a to na podstawie ostatnich zdobyczy wiedzy powojennej.

Wykłady powyższe prowadzi dyr. gazowni inż. Klimczak, inż. gazowni Gigiel, reprezentant firmy Junkers p. Eiken i st. sekr. Kuberski, w godzinach wieczornych od 7 — 10 w sali pokazowej, ul. Jagiellońska nr. 14.

Nowiny ze Skarszew.

Skarszewy. Małe „trzęsienie ziemi”. W nocy na poniedziałek zapadła się stajnia należąca do p. Samaskiewicz w ulicy Hallera. Właścicielka oraz sąsiedzi zostali hu kiem zawałających się murów niemal przestraszeni, nie mogąc się w pierwszej chwili w sytuacji zorientować. Zdawało im się bowiem, że to trzęsienie ziemi...

Zmiana własności. Dom w rynku, należący do Banku Ludowego w Tczewie, kupił za 13,500 zł mistrz rzeźnicki p. Leon Magnus —

Kronika Pomorska.**KALENDARZ.**

Wtorek 18 Wenantego	Sroda 19 Piotra	Czwartek 20 Bernedyna
T o r u ń, dnia 18 maja 1926 roku		

* Opieka szkolna przy miejskim gimnazjum żeńsk. w Toruniu — w krótkim okresie istnienia przejawiała wiele energii i wykazała doniosłość znaczenia tego rodzaju instytucji. Zainicjowano akcje, która dzięki zabiegom członka zarządu dra Lewszckiego — przy zyczeniu poparcia Tow. Wiedzy Lekarskiej — zapewniła dzieciom — nie posiadającym dotychczas czy to wojewódzkiej pomocy, czy przez kasę chorych — troskliwą opiekę lekarską. Bibliotekę szkolną zasilono poważną ilością książek, a dla wychowanek gimnazjum przygotowuje się urozmaiconą majówkę.

W poniedziałek, 17. bm. o godz. 17-ej odbędzie się w auli gimnazjum żeńskiego walne zebranie wszystkich rodziców i opiekunów w celu zajęcia stanowiska w sprawie zamierzonego wprowadzenia mundurków. Po zebraniu konferencja wywiadowcza.

Więści z polskiego Pokrzywna.

Pokrzywno, pow. grudziądzki. Mówię o „polskim” Pokrzywie, ponieważ przed kilku miesiącami jeszcze duch niemiecki panował w tej pokrzyżackiej siedzibie. Ostatni dzierzawca tej domeny, baron Osten-Sacken, uprawiał tak gorący kult dla starego Fryca, że w salonie umieścił jego wizerunek naturalnej wielkości; urzędnicy na majątku — oczywiście Niemcy — przyjmowali z niewolniczą pokorą jego rozkazy, kwitując zlecenia poddańczym zwyczajem niemieckim: „Jawohl, Herr Baron!” Mimo tej czci dla Fryca bardzo uręgał się pan baron o osrodek polskiego majątku, gdy został na parcelację zakwalifikowany. Lecz stało się inaczej: dla kultu ducha pruskiego nadal nie był w Pokrzywie miejsce. Mury starego zamczyska zajął bowiem polski dzierzawca a role dominjalne otaczające resztówkę otrzymał chłop polski. Z radością zadowolonym można obecnie obserwować tę mroczną pracę naszych osadników około wzniesienia obęsk gospodarczych. Na osadach wystawiono już 15 oszernych stodół, wszystkie kryte papą. Reszta budynków powstanie na murze z cegły. Widząc tę planową robotę, można wierzyć w dalszy rozwój stosunków w Pokrzywie. Należałoby jednak już teraz pomyśleć o uruchomieniu na jesień gorzelni, do której poprzedni dzierzawca ma jeszcze pewne pretensje; chodzi o danie pracy kilku rodzinom i ochronę maszyn fabrycznych; kredyty na ten cel powinny się znaleźć. Zatożenie sadów planują osadnicy na jesień, drzewka owocowe mają zapewnione w szkółce sąsiedniego Okonina. Jeżeli gdzie, to w nowopowstałych przez parcelację wioskach powinny szkolne święta sadzenia drzew znaleźć praktyczne zastosowanie.

Przy szosie do Okonina znajduje się sta rożytna Bożamęka, zblizona budową do kapliczki. Osadnicy i czeladź dominjalna, przybrawszy figurę w zieleni, zbierają się tam codzień wieczorem na nabożeństwo majowe. Trzeciego maja, po nabożeństwie w kościele w Okoninie, urzędziło tamtejsze Tow. Powstańców i Wojaków zabawę w parku pokrzywińskim, która się udała; była więc i sposobność bliższego zetknięcia się Pomorzana z osadnikami którzy częściej z innymi przybyli dzielnicy. Tak więc Pokrzywno, w którego murach ongiś wrogie przeciw Polsce knuto plany, znów stało się placówką ducha polskiego. Pomni zawsze nato, że praca zbogaca, że zgoda buduje, osadnicy tamtejsi silnie zapuszczają na swych własnych zagonach korzenie; wtedy będzie dobrze im i dobrze będzie Państwu. iks.

Wiadomości ze Starogardu.

Starogard. Pojawienie się szkarlatyny. W ostatnim czasie w mieście i kilku miejscowości powiatu pojawiła się szkarlatyna, wobec czego zastosowano wszelkie środki zapobiegawcze przeciw jej rozszerzaniu się.

Czy nie za skrajny republikańizm? Parafia nasza, niewiadomo z jakich powodów, nie uznaje w litanji wersetu „Królowo Korony Polskiej”, mimo iż od czasu ślubów króla Jana Kazimierza nie tylko cała Polska, ale i Stolica Apostolska tego tytułu Najświętszej P. Marji nie odmówiła. Wprawdzie padły trony królewskie, lecz te ziemskie, w niebieskich natomiast republiki jeszcze nie zaprowadzono. Bardziej było pożądanem, aby w obecnym majowym nabożeństwie mogliśmy usłyszeć od wieków powtarzane przez całą Polskę „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!”

Ze Spółki Wodnej w Kraplewicach.

Nowe Kraplewice, pow. świecki. Na mocy statutu „Spółki Wodnej Nowe Kraplewice”, za zgodą został p. Franciszek Pszczoliński z Nowych Kraplewic, jako przewodniczący „Spółki Wodnej Nowe Kraplewice”, oraz p. Franciszek Rynkowski również z Nowych Kraplewic, jako jego zastępca na lat 6, licząc od 1 kwietnia br.

Zjazd restauratorów pomorskich.

Chojnice. 10 bm. odbył się w lokalu p. Januszewskiego zjazd restauratorów pomorskich na który przybyło 65 delegatów z całego Pomorza. Zagał obrady prezes okręgu pomorskiego, p. Leon Penkalla z Torunia. Marszałkiem zebrania wybrano p. Bawarskiego z Nakła, prezesa okręgu nadnoteckiego, sekretarzem Daleszyńskiego z Torunia, launikami pp. Urbana z Chojnic i Lewandowskiego ze Świecia. Sprawozdanie z rocznej działalności wygłosił prezes p. Penkalla. Okręg liczy 18 tow restauratorów z ogólną liczbą 1450 członków. Sprawozdanie kasowe wygłosił skarbnik p. Gośliński z Torunia. Dochodu było w roku 1925 — 2250 zł, rozchodu zaś — 1951,50 zł, tak że stan kasy dnia 1. 1. 1926 r. wynosił 307,50 zł.

Do zarządu okręgowego na r. 1926 wybrani zostali pp.: prezesem Penkalla z Torunia, wice prezesem Kellas z Grudziądza, sekretarzem Daleszyński z Torunia, skarbnikiem Gośliński z Torunia, launikami Górny ze Szuczki, Pawłowski ze Świecia, Falkowski ze Starogardu i Tkaczek z Kościerzyny. Referaty wygłosili: prezes Związku tow. rest. na Polskę zachodnią p. Antoniewicz z Poznania: „O koncesjach” i prezes okręgu nadnoteckiego p. Bawarski z Nakła na temat „Restaurator jako obywatel”. W toku dyskusji zwrócono się do naczelnika urzędu skarbowego akcyz i monopoli w Toruniu, p. Ratajskiego z prośbą o wyjaśnienie różnych spraw skarbowych i podatkowych oraz rozpatrzenie i przychylnie załatwienie w Izbie Skarbowej. W końcu przyjęto rezolucję w sprawie odbierania i ponownego udzielania koncesyj na wyszynk na Pomorzu.

Przyłączenie Oliwy do Gdańska.

Oliwa. 1 czerwca nastąpi oficjalne przyłączenie Oliwy do Gdańska, na mocy układów zawartych pomiędzy gminą oliwską a gminą gdańską z 6. listopada r. ub. i 17. lutego rb. Przyłączone też zostaną do Gdańska lasy, położone na zachód od szosy z Gdańska do Sopotu.

Rozmaitości.**Przekonali go.**

Na pewnym odczycie publicznym antyalkoholycznym, który się odbył w N., prelegent, omówiwszy w długim dyskursie szkody i cierpienia, jakich doznaje organizm człowieka, zatrującego się alkoholem, zademonstrował dla stwierdzenia słuszności swoich wywodów, czy też dla lepszego przekonania słuchaczy, złożonych w przeważnej liczbie w wieśniaków, wobec tychże eksperymenty, według niego najsilniej przekonujący.

Wyciągnął mianowicie z pudełka owada, porównał go z człowiekiem, następnie postawił przed sobą dwie flaszki: jedną z wodą, drugą z wódką.

— Gdy wprowadzę robaka do flaszki z wodą, robak się porusza i żyje — gdy natomiast go włożymy do flaszki z wódką, zobaczymy, że tenże przez chwilę się broni, a potem ginie.

I rzeczywiście robak po kilku ruchach stęzał w alkoholu.

Po tem doświadczeniu prelegent otworzył dyskusję i oświadczył gotowość odpowiedzieć na wszelkie zapytania.

Wtedy podniósł się jeden z wieśniaków, który uważnie śledził fazy śmierci owada i zapytał:

— Proszę pana prelegenta, z jakiej firmy jest ta wódka?

Zainterpelowany na chwilę zmarszczył brwi, tak dziwnemu wydało mu się to pytanie, ale acz niechętnie, wymienił nazwisko firmy i fabrykanta, zapytując ze swej strony o przyczynę tej ciekawości.

— Bo to widzi pan, — panie profesorze — ja właśnie cierpię na ... robaki.

Wesoły kącik.**Wyjaśnienie.**

— Wstydz się, Jasiu — mówiła matka do czteroletniego synka — zabrudziłeś się jak prosiak.

— A co to znaczy, mamusi, prosiak?

— Synek świnki...

Niefortunny przykład.

— Dziwię ci się, moja Zosiu, że myślisz o rozwodzie ze swoim mężem. Ja z nieboszczykiem ojcem twoim przeżyłam trzydzieści lat i o rozwodach nam się nie śniło.

— Zapewne, ale niech mama nie zapomina, że ojciec, jako wojażer, był prawie ciągle w drodze.

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej,

T. A. w Toruniu.

Za redakcją odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.